Opłata pocztowa [illegible]szczona ryczałtem. Cena pojed[illegible] groszy.

Rok II.	Nowy Sącz, dnia 12 października 1930.	Nr. 42.

GŁOS PODHALA

aktualny tygodnik powiatów: gorlickiego, grybowskiego, limanowskiego, makowskiego, nowosądeckiego, nowotarskiego i żywieckiego

POD KIEROWNICTWEM KOMITETU REDAKCYJNEGO.

Adres Redakcji i Administracji: Nowy Sącz, ul. Szwedzka 8.

Własne oddziały redakcyjne na całem Podhalu. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od 5—6 popołudniu.

Godziny urzędowe Redakcji: od 10—11 przedpoł. i od 4—6 popołudniu.

PRENUMERATA:
Miejscowa miesięcznie wraz z dostawieniem do domu: 1 zł.
Zamiejscowa: miesięcznie 1·20 zł.
Wpłacać na konto czekowe Administracji.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 409.090.
TELEFON Nr. 210.

CENY OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenie zwykłe za 1 mm. 40 gr., w tekście 50 gr., przed tekstem 80 gr. — Kolumny ogłoszeń zwykłych składają się z trzech szpalt. — Przy miesięcznem wzgl. dłuższem ogłoszeniu znaczna zniżka.

Marszałek Józef Piłsudski na czele listy B. B. W. R.

[Deklaracja B. B. W. R.]

Listy państwowe stronnictw zostały już ustalone i zgłoszone. Na czele listy naszej, na czele listy B. B. W. R. zarówno do Sejmu jak i Senatu stanął Marszałek Józef Piłsudski. Jest to krok wielki, krok dla nas przedewszystkiem radosny, że na czele listy naszej stanął nie kto inny, jeno On, ten wielki człowiek, który o Polskę walczył, który ją wskrzesił, a teraz od szeregu lat kieruje wśród ogólnoświatowych trudności, szczęśliwie jej nawą państwową. Dlatego też pierwszym odruchem, jaki postawienie osoby Pana Marszałka na liście wśród szerokich mas wywołało, jest radość i idąca z nią w parze otucha, że w tych warunkach wszelkie niebezpieczeństwa zewnętrzne ani jątrzenia wewnętrzne nie są dla Państwa naszego groźne, skoro i na tym terenie, który dotąd tyle dawał niestety powodów do krytyki, a tak mało dał pracy naprawdę twórczej — Jego osoba, choćby tylko moralnie ważyć będzie!

Cóż tedy znaczy, że Marszałek Piłsudski stanął na czele listy sejmowej? Znaczy to w pierwszej linji, że Marszałek Piłsudski ceni i uznaje w całej pełni instytucję sejmu, jako takiego, że obcą mu była chęć walki z samą demokratyczną ideologją reprezentacji narodu, skoro dziś sam osobiście staje na czele listy sejmowej. Krok ten dowodzi dalej, że na twórczy dzień jutrzejszy pragnie nasz Rząd dzisiejszy powołać przez usta narodu rozumną, uczciwą a przedewszystkiem pracowitą elitę posłów i senatorów, którzyby jednak siły swe ofiarowali uczciwej współpracy, jaka winna cechować nasz polski Sejm — a nie bezpłodnym zmaganiom wewnętrznym, polegającym na niemającej końca złośliwości, demagogicznej krytyce i dążności do utrudniania uczciwej pracy, gdziekolwiek i w jakikolwiek się tylko da sposób — Marszałek Piłsudski, przez wysunięcie swej osoby dał dowód, że ceni ideę sejmową i pragnie współpracy z Sejmem.

A dalej zaznacza wyraźnie, że pracę tę wykonywać chce wspólnie z tym olbrzymim odłamem społeczeństwa, który zgrupował się dziś około Jego osoby, a zjednoczył wyborczo w B. B. W. R. Nie znaczy to oczywiście, aby Wódz ideowy Narodu stanął na stanowisku partyjnem, aby sam uznał partję, której ideę zawsze zwalczał! Wszak B. B. od samego swego założenia nie jest partją, a jedynie blokiem i to bezpartyjnym, wszak na terenie B. B. zeszło się i schodzi coraz więcej najrozmaitszych interesów, wszak w B. B. zgrupowali się i chłopi i robotnicy, reprezentanci demokracji i konserwy, przedstawiciele różnych religij itp. A jednak blok ten istnieje, wzmacnia się i potężnieje! Dlaczego? Dlatego, że w Bezpartyjnym Bloku zjednoczyli się ci wszyscy, którzy odrzucili prywatę, którzy postawili Państwo i jego interes na pierwszem miejscu, że w Bloku zjednoczyła się polska racja stanu, która za swe hasło obrała twórczość i zdyscyplinowanie, którego nam Polakom zawsze brakło! I jeśli dzisiaj opozycja wydrwiwa nieraz ten posłuch, jaki wśród nas panuje, możemy być z tego tylko dumni! Czasy „jeden do Sasa, drugi do lasa“, które nas wpędziły w tyloletnią niewolę, dawno już chwała Bogu minęły. I jak na polach bitew o odzyskanie niepodległości musieliśmy iść zwartym zawsze ordynkiem, posłuszni rozkazom — aby zwyciężyć, tak dziś na froncie twórczej pracy nad utrwalaniem niepodległości musimy iść karnie. To jest właśnie ta nasza moralna wyższość nad tymi, których hasłem jest nieporządek, anarchja i rewolucja.

Dlatego też wysunięcie osoby Marszałka Piłsudskiego na pierwsze miejsce listy państwowej jest dla nas faktem prawdziwie radosnym. Dziś już nie żołnierz, ale szary obywatel wyborca idzie w walkę, w walkę coprawda bezkrwawą, ale walkę mającą stanowić o naszej jutrzejszej sile, o naszem znaczeniu państwowem. I dziś podobnie jak na placu bitwy czycha wróg, który kłamliwą agitacją, rzucaniem kalumnij i bałamuceniem radby umniejszyć nasze zwycięstwo wyborcze, i dzisiaj warchoły niezadowolonych stronnictw starają się mącić i przeszkadzać konsolidacji i zjednoczeniu wszystkich uczciwie myślących obywateli! Jednak zwycięstwo będzie przy nas, boć na naszem czele stoi Ten, który zwyciężył trzech zaborców w r. 1918, krwawą gwiazdę bolszewicką w r. 1920 — a bezład i bezsiłę wewnętrzną w maju 1926 r. Z tym Wodzem.... zwyciężymy.

St. Klemensiewicz.

* * *

Blok Bezpartyjny ogłosił następujący komunikat:

„Orędzie P. Prezydenta Rzeczypospolitej z 30-go sierpnia br. o rozwiązaniu Izb ustawodawczych przed upływem terminu, na jaki zostały wybrane, wyraźnie wymienia motywy tej decyzji P. Prezydenta: tworzy je konieczność naprawy ustroju Rzeczypospolitej, oraz stwierdzenie faktu, że Sejm 1928—30 roku nie potrafił dokonać tego dzieła z korzyścią dla państwa.

„Rozpisanie wyborów do Izb ustawodawczych nastąpiło bezpośrednio po objęciu rządów przez Marszałka Piłsudskiego. Krokiem tym Marszałek Piłsudski podkreślił powagę zadania, które stoi przed całym obozem, reprezentującym jego ideologję i skupiającym w sobie wszystkie elementy twórcze w państwie.

„Nowy Sejm, który społeczeństwo ma wybrać w dniu 16 listopada br., musi być doborem ludzi, których nazwiska, cała przeszłość i praca dla dobra państwa dają gwarancję, że w nowych ciałach ustawodawczych będą pracować z istotną troską i poświęceniem nad znalezieniem takich form nowego ustroju, które Rzeczypospolitej zapewniłyby ustalenie bytu państwowego na mocnych i zdrowych podwalinach.

„Lista państwowa Bezpartyjnego Bloku Współpracy z rządem zespala w sobie nazwiska ludzi, pochodzących ze wszystkich warstw społecznych, łącząc dla dobra państwa tych, którzy podporządkowują wszystkie inne interesy zasadniczemu celowi zmiany ustroju.

„Otwiera listę i nadaje jej piętno nazwisko Marszałka Piłsudskiego. Idzie za niem szereg nazwisk, które dają zapewnienie, że sztandar interesów państwa i jego siły, niesiony przez Józefa Piłsudskiego na czele, będzie miał godną reprezentację w nowym Sejmie“.

Podhalanie! Popierajcie „Głos Podhala“!

Wieś podhalańska za b. posłem Narcyzem Potoczkiem.

W dniu 3 bm. przybyła do b. posła Potoczka delegacja, złożona z 8-miu osób z powiatu limanowskiego, reprezentująca szerokie warstwy b. Piastowców i oświadczyła mu, że solidaryzuje się z jego postanowieniem popierania obecnego Rządu i że poprze jego działalność pod każdym względem. Wyraziwszy mu uznanie za krok prowadzący do zgody oświadczyła, że chłop polski chce wiernie Państwu służyć i ze zgorszeniem patrzy się, gdzie chcą go prowodyrzy piastowscy prowadzić, że chłopi nie pójdą ani za socjalistami, ani za Wyzwoleniem, które ciągnie do komunistów — bo to się nie zgadza z sumieniem chłopskiem, ale chłopi pod przewodnictwem Potoczka chcą iść razem ze Rządem.

Równocześnie otrzymujemy liczne listy, zaopatrzone szeregiem podpisów, w których b. Piastowcy i chłopi z powiatu nowosądeckiego i limanowskiego wyrażają swe zadowolenia ze zgody i proszą o wysunięcie b. posła Narcyza Potoczka jako kandydata na posła. Najważniejsze przedrukowujemy:

My niżej podpisani chłopi z Tęgoborza, którzyśmy głosowali za „Piastem“ cieszymy się, że b. poseł Potoczek wskazał nam inną drogę do głosowania i że idzie on teraz ze rządem. My wszyscy ze rządem iść chcemy, będziemy głosować na listę rządową, ale prosimy, aby na tej liście stał nasz chłopski wódz Narcyz Potoczek, bo go znamy i wiemy, że on zna biedę chłopa i co chłopu potrzeba. Prosimy Pana Redaktora, aby to wydrukował.

Następuje 32 podpisów chłopów z Tęgoborza.

Prosimy „Głos Podhala“, aby chciał wydrukować nasza prośbę, że chłopi z Brzezny, Podrzecza, Swiniarska i Podegrodzia chcieliby, aby na liście B. B. stanął jako poseł Narcyz Potoczek, którego naród zna, że jest dobrym chłopem i dobrym posłem. Wszystkie nasze gminy z uciechą będą głosować za Rządem, bo chłopi wiedzą, że tylko dzisiejszy silny Rząd może chłopu pomóc, ale proszą, aby naszym posłem mógł zostać Narcyz Potoczek.

Jan Wroński, Michał Drabik, i czterdzieści jeden podpisów.

.....jak jeden mąż pójdą b. Piastowcy za rządem z naszych okolic, jeżeli zobaczą, że na liście będzie postawiony b. poseł Potoczek. Inaczejby wyglądało, że go B. B. nie chce, a przecież to chłop uczciwy, co zawsze dla chłopa pracował.

Jan Pierzchała z Siekierczyny.

Oto prawdziwy dowód nastrojów, panujących dzisiaj na wsi podhalańskiej.

Z ruchu wyborczego.

Wielki wiec w Przydonicy. Dnia 5 bm. po sumie odbyło się w Przydonicy ogromne zebranie polityczne, zorganizowane przez B. B. Tysięczne tłumy, zebrane z racji odpustu zapełniły olbrzymi plac pod gołem niebem. Zagaił zebranie ks. dr. Bialik, miejscowy proboszcz, poczem referaty wygłosili dyr. Bodziony, b. poseł Jasiński i prof. Rola. Zebraniu przewodniczył nacz. gminy z Podola-Górowej p. Jan Mamak. Zebrane olbrzymie rzesze uchwaliły przy ogólnym entuzjaźmie prorządową rezolucję, składając ślubowanie, że do wyborów pójdą masowo jedynie i wyłącznie z B. B. W. R.

I mniejsze gminy za B. B. W. R.! Dnia 6-go bm. odbył wiec w Michalczowej dyr. Bodziony, referując sytuację wyborczą i odpowiadając na szereg interpelacyj. Zebranie uchwaliło rezolucję

prorządową przy obecności 100 osób. Zebranie odbyło się w szkole, a przewodniczył p. Bednarek.

Barcice za B. B. W. R.! Na tłumnym wiecu, gdzie referowali prezes Wawrzykowski i p. Pasek z N. Sącza, opowiedziały się Barcice jednogłośnie za listą B. B. W. R.

Górale z Niedźwiedzia (Limanowskie) deklarują się za listą prorządową! W ubiegłą niedzielę odbył się w górskim Niedźwiedziu wiec przedwyborczy B. B. W. R. Referował p. Andrzej Pachołek z Mszany dol. Zebrani w ilości 1000 osób przyjęli wśród hucznych oklasków rezolucję za B. B., wznosząc przytem żywiołowe okrzyki na cześć P. Prezydenta R. P. i Marszałka J. Piłsudskiego.

W ślad za b. posłem Potoczkiem! Uznając krok b. posła Potoczka za najzupełniej słuszny i dyktowany jedynie dobrem ludu, deklaruje nadal szereg Piastowców swą współpracę z rządem i listą B. B. I tak w dniach ostatnich otrzymaliśmy od jednego z wybitnych na naszym terenie Piastowców następującą deklarację:

„Uznając motywy podane przez b. posła Narcyza Potoczka za słuszne i podzielając jego pogląd, że bazpłodna krytyka nic ludowi nie daje, — przyłączam się do oświadczenia p. Potoczka i występuję z „Piasta“, pozostając wierny prawdziwej idei ludowej.

Nowy Sącz, dnia 6 października 1930.

Józef Furtak z Dąbrowy wlr.“

Związek pracy obywatelskiej kobiet pod przewodnictwem p. Parylewiczowej rozpoczyna w dniach najbliższych pracę w terenie. Obecnie praca wyborcza obejmować będzie Stary Sącz, Piwniczną i Muszynę. — Przewodnictwo akcji w Krynicy objęła p. Kossakiewiczowa.

Zebranie P. P. S. bardzo skromne w rozmiarach, a przedewszystkiem kompletnie zdetonowane rozwijającą się coraz silniej akcją frakcji rewolucyjnej P. P. S. — odbyło się dnia 3 bm. w Domu Robotniczym. Na zebraniu postanowiono demonstrację na dzień 4-go w Ratuszu, o czem w innym artykule.

Bochnia przy pracy. BBWR. w Bochni pod przewodnictwem prezesa Nowaka rozwinął wytężającą akcję w powiecie. Powiat został podzielonym na części, ze szczególnem uwzględnieniem ośrodków salinarnych w Bochni i Wieliczce. — Akcja P. P. S. w Wielickiem na razie słaba, „Piast“ próbuje się ruszać, ale jak dotąd bez oddźwięku w terenie. W najbliższym czasie odbędzie się wiec ogólny w Bochni oraz Niepołomicach.

„Naprzód“ bawi się w błazna! Nie inaczej, jak tylko błazeńską można nazwać notatkę „Naprzodu“ z dnia 9 października (tel. własny „Naprzodu“), że projektowanym jest napad na redakcję „Piasta“ w Krakowie, a przewodniczyć mu będzie b. poseł... Narcyz Potoczek! Doprawdy, trzeba mieć wodę w głowie, aby w to uwierzyć, i trzeba być ostatnim diabem, aby w ten sposób zwalczać posła, który odstąpił od Centrolewu. W równy sposób moglibyśmy napisać, że np. p. Zawierucha ma zamiar napaść na... „Głos Podhala“! Tylko, że my nie walczymy w taki ordynarny sposób!

Frakcja rewolucyjna P. P. S.

przy pracy.

Dnia 4 października zostało zwołanem w ratuszu nowosądeckim ogólne zgromadzenie klasy robotniczej. Sala napełniła się robotnikami, bezrobotnymi i kolejarzami, okrasili ją także komuniści żydowscy oraz bojówka P. P. S. Sala została podzielona na części: frontem dowodził tow. Zawierucha, środkiem tow. Franczykowski, lewą stroną Płoszek, prawą Kamiński, tyły chronił Kowalski. Posiłków dostarczyła żydowska komuna.

Gdy zwołujący wiec, reprezentant frakcji ukazał się na trybunie, bojówka zaczęła odrazu gwizdać, a po zaproponowaniu przewodniczącego zaczęła wyć, że chce niejakiego Płonkę, z zapodania Czecha. To też Płonka zasiadł na uprzywilejowanym stolcu, lecz zapytany przez organa bezpieczeństwa, czy ma zezwolenie na odbycie zgromadzenia, czmychnął, a za nim opuściło salę 60 towarzyszy i około 40 żydków z pod znaku Trockiego. Śpiewano „Czerwony sztandar“ i „Gdy naród do boju“ — co smutnie skończyło się interwencją władzy. Po dziesięciu minutach rozpoczęli zgromadzenie pozostali robotnicy w liczbie 250, z pośród których było około 100 kolejarzy z Z. Z. K. i P. P. S. wraz z menerami p Groniem i p. Paprockim. Przewodniczył ob. Bartoniczek, sekretarzował ob. Lorenc. Przemawiali b. posłowie Tomaszkiewicz i Jasiński, przedstawiając stosunki od przewrotu majowego w państwie, sejmie i Związkach zawodowych. W dyskusji przemawiali p. Groń, Paprocki, Olejnik, Bocheński i Lorenc.

Przedstawiciele P. P. S. — C. K. W. podziękowali p. Tomaszkiewiczowi za rzeczowe poważne wyjaśnienia, wyrażając zdanie, że szkoda, iż nieobecni demonstranci nie mogli wysłuchać przemówień, z których odnieśliby byli niewątpliwie informacyjne korzyści. Poczem prezes Wawrzykowski odczytał odpowiednią rezolucję, którą zgromadzenie przyjęło jednogłośnie, a następnie wybrano komitet organizacyjny do utworzenia P. P. S. frakcji rewolucyjnej, który ma w najbliższym czasie wybrać Zarząd i rozpocząć działalność aktywną.

* * *

Dnia 5 października odbyło się w Starym Sączu zebranie frakcji w sali „Sokoła“, gdzie przewodniczył ob. Zięba, kier. szkoły. Sala była wypełniona. Referat odpowiedni wygłosił b. pos. Tomaszkiewicz i przy ogólnym entuzjaźmie, niezakłóconym żadną demonstracją przyjęto podobną rezolucję jednogłośnie.

Równocześnie wybrano Komitet organizacyjny celem utworzenia oddziału P. P. S. frakcji rewolucyjnej w Starym Sączu.

Oba zgromadzenia dały dowód, że robotnicy mają już dosyć bezpłodnej agitacji P. P. S. — C. K. W. i że łączą się z akcją frakcji rewolucyjnej, która jako zasłużona od szeregu lat winna i dzisiaj zjednoczyć wszystkich robotników pod sztandarem najstarszego rewolucjonisty i bojownika o niepodległość Polski Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Prosimy odnowić prenumeratę za październik i wyrównać takową za zaległe miesiące!

Konferencja inwalidzka.

(Inwalidzi z 6-ciu powiatów podhalańskich obradują).

Z inicjatywy starosty pow. dra M. Łacha, jako naczelnika referatu inwalidzkiego przy Starostwie nowosądeckiem, obejmującego sześć powiatów podhalańskich — odbyła się w dniu 5-go bm. w N. Sączu ogólna konferencja prezesów i sekretarzy Kół prowincjonalnych Inwalidów sześciu powiatów, na którą przybyło szereg reprezentantów władz, delegatów z Krakowa i Warszawy, nadto reprezentantów żyd. związku inwalidów i przedstawicieli naszych powiatów podhalańskich. Z ramienia zarządu głównego Zw. Inwalidów przybył por. Rudowski z Warszawy, nadto kier. ref. wojewódzkiego z Krakowa kpt. Suchoń, del. zarz. woj. p. Pełech, delegat Banku Rolnego dr. A. Bosse, referendarz Izby Skarbowej z Krakowa p. Szpurna, prezes Zw. inwalid. żydowskich p. Bachner, kier. referatu inwal. Starostwa Kraków p. Nabel, kier. ref. Starostwa Tarnów p. Giebułtowski, fizyk dr. Zaranek, referendarz Grabiec, dr. Maciak, dr. Foltyński, kier. ref. inwal. w N. Sączu p. Kuna, zast. tegoż p. Migdałek, kier. Urz. pośr. pracy p. Steindel, radca Kuhnen, radca Mika, sekr. Drzewiński, oraz reprezentanci powiatów, a to: z Krościenka p. Herbowy, z N. Targu p. Wandzilak i Dzioboń, z Zakopanego p. Kopeczny, z Czarnego Dunajca p. Furtak, z Grybowa p. Swięch i Bogusz, z Gorlic p. Przeklasa, z Limanowej p. Mikuła i Kurczaba, z Suchej p. Boczek i Gach, oraz ze Spytkowic p. Tonta. Redakcję naszą reprezentował red. Klemensiewicz.

Konferencję, która odbyła się w Magistracie, otworzył o godz. 10^{30} starosta powiatowy dr. Łach, witając zebranych w ilości około 100 osób. Oświadczywszy, że dążeniem jego, jako naczelnika okr. urzędu inwalidzkiego jest nawiązanie kontaktu z tymi, którzy faktycznie krew dla Ojczyzny przelewali, wyraził p. starosta zadowolenie, że na wspólnej konferencji mogą ofiary wojny wypowiedzieć swoje bolączki i potrzeby, a nadto wzmocnić swoją organizację. Poczem p. prezes oddz. nowosądeckiego Łobodziński odczytał treść trzech depesz, które zostały jednogłośnie uchwalone, a które brzmiały:

„Pan Prezydent Rzeczypospolitej Prof. Ignacy Mościcki, Warszawa. Z okazji wspólnej konferencji delegatów Związków inwalidzkich powiatów Nowy Sącz, Nowy Targ, Limanowa, Maków, Grybów, Gorlice i Jasło, urządzonej przez Starostwo w N. Sączu w dniu 5/X 1930 — inwalidzi wojenni składają hołd Dostojnemu Panu Prezydentowi zapewniając, że zawsze wiernie będą stali na straży świetności Rzeczypospolitej i nienaruszalności Jej granic.

Przewodniczący zebrania
Starosta powiatowy dr. M. Łach.

„Pan Marszałek Polski Józef Piłsudski, Warszawa. Działacze Związków inwalidzkich powiatów Nowy Sącz, Nowy Targ, Limanowa, Maków, Grybów, Gorlice i Jasło, zebrani na wspólnej konferencji urządzonej z inicjatywy Starostwa w Nowym Sączu w dniu 5/X 1930 — przesyłają wyrazy czci i hołdu Pierwszemu Marszałkowi Polski w głębokiej wdzięczności za Jego prawdziwą opiekę, jaką roztacza nad ofiarami wojennemi, zapewniając o swem żołnierskiem przywiązaniu, jakie dla swego ukochanego Wodza żywią inwalidzi wojenni.

Przewodniczący konferencji
Starosta powiatowy dr. M. Lach.

„Pan Minister Pracy i Opieki Społecznej Aleksander Prystor, Warszawa. Inwalidzi wojenni, zebrani na wspólnej konferencji zorganizowanej przez Starostwo w Nowym Sączu w dniu 5/X 1930, wyrażają Panu Ministrowi gorące podziękowanie za Jego

TYMOTEUSZ KLAPKA.

Z mojego urlopu.

(C. d.)

Mój Boże! Jak się to czasy zmieniają! Za czasów rycerskich taka młoda rycerzówna rzuciła okiem na młodego, przystojnego rycerza, a on na nią różą. Swoją drogą, zawsze podziwiałem wyrobiony instynkt takiej rycerzówny, która widząc na podwórzu zamkowem samych „w stal-za-kutych-ry-cerzy, kutych-ry-cerzy“, doskonate odgadła, który jest przystojny. Ot co znaczy obcowanie z przyrodą. Później, w czasach karnawałów ludowych, od czasów renesansu poczawszy, gdy wzbogacone mieszczaństwo zaczęło się deprawować i zbytki wyprawiać, rzucali na siebie cukierkami owiniętymi w papierki kolorowe (confetti). A później trochę, jeszcze trzydzieści lat temu widywałem na Karmelickiej w Krakowie długi szereg powozów tonących razem z końmi w kwiatach, a w nich te górne 3% krakowian obrzucających się wzajemnie kwiatami. Dziś niema ani corsa, ani powozów, ani koni zbytkownych, ani kwiatów, tylko demokracja. Dziś, gdy ta przeklęta szlachta feudalna i zgniła burżuazja Odrodzenia i jej zmarniałe epigony istnieć przestały, może się ludek bawić prawdziwie po demokratycznemu i rzuca na siebie papierkami ale bez cukierków; a postępuje przytem wedle najnowszych reguł, precz odrzuciwszy wszelkie puste konwenanse i przebrzmiałe zwyczaje.

A więc, wyjmuje taki młody demokrata z torebki garść, a czasem pozbiera z ziemi, i chlup ci to w twarz, akurat wtedy, kiedy chciałaś powiedzieć do swej koleżanki: „Jaki on przystojny“! Ale zdołałaś ledwie wypowiedzieć: „Jaki on...“, bo mając pełną buzię papierków nie mogłaś nawet dokończyć: „bałwan“. W ten sposób demokracja, zatykając drugiemu twarz kłębem papieru, uczy go powstrzymywać się od nieprzystojnych wyrażeń i panować nad słowami. Młodzież kształci w dobrem wychowaniu, zachowaniu i czci dla kobiet; budzi się poczucie estetyczne, bo widok charczącego i plującego dziewczątka, wyjmującego z ust kłęby papieru, którym się krztusić zaczynała, jest ogromnie miły i budzi w młodzieży uśmiech zadowolenia i zachwytu...

Tu jakiś usmarowany przebraniec wyprawia za parę złotych hece, które nikogo ani nie bawią ani nie śmieszą, a tylko jemu przynoszą w zysku kilkanaście kieliszków czystej. — Tam znów cztery poważne matrony zawsze tesame, o minach silnie znudzonych opowiadają sobie to i owo, a chwilami sprzedają to i owo, oganiając się w międzyczasie od kradnących jak kruki wyrostków. Dzieci błąkają się znudzone, nie mogąc pojąć, na co się tak dwa dni cieszyły. Tam znów ktoś szuka od godziny daremnie, z kimby porozmawiać, pobawić się, a wreszcie popić, a nie znalazłszy, skręca melancholijnie ku miastu, a zanawszy pod Spreiem medytuje, czy na prawo, czy na lewo... To wszystko tylko dlatego tak marnie idzie, bo mimo demokracji jeszcze zanadto silnie jesteśmy przesiąknięci tradycjami wyżej wspomnianych czasów arystokratyczno - burżujskich, ale gdy wreszcie demokracja wejdzie nam w krew i kości, gdy wszyscy staniemy się jednakimi dziadami (o to przecież chodzi i w tem leży cały jej dowcip), wtedy zobaczycie, jak się potrafimy zabawić. Tylko trochę cierpliwości!

Festyny takie odbywają się pod przeróżnymi pretekstami, jużto ważnymi, jużto marnymi. Ot np. jakaś grupka ludzi zawiązuje się w towarzystwo, nie mające żadnego innego celu prócz pielęgnowania minionych a nie zawsze przyjemnych wspomnień. Załatwiwszy się po długich sporach z kwestją prezydjum, zaczynają myśleć o festynie, ale na co? Pomyślawszy dłuższą chwilę, wpada im do głowy: własna bibljoteka. A więc festyn, potem łańcuch, potem festyn i znów łańcuch. Naliczyłem w mieście 15 takich stowarzyszonych bibljotek, a wszystkie z wyjątkiem jednej marnie prosperują. Przez niepotrzebne rozdrobnienie się, kapitału brak, książek brak, trzeba żebrać o starzyznę niewiele wartą, a pożyczający chcąc sobie dogodzić, musi należeć do dwóch i trzech takich bibljotek i obciąża się nad miarę wkładkami. Coby to za wspaniała centralna biblioteka powstała, gdyby to wszystko razem zebrał i wszystkie te rozdrobnione po kilkunastu bibljotekach czytające rzesze do jednej się zgłaszały i po 10 gr. od tomu płaciły! Byłaby to bibljoteka, jakiej w całem państwie niema i za lat pięć urosłaby z łatwością do 15.000 tomów, nie licząc poprzednich. I lokalby się znalazł i bibljotekarz z codziennem zajęciem po uszy, ale za to nie byłoby prezesów, wydziałów, najczęściej dożywotnich, a tego przecie szkoda. Przed laty naliczył ktoś 123 prezesów różnych stowarzyszeń. Czyżby dziś było mniej? Wątpię.

niezmordowaną pracą w kierunku polepszenia bytu ofiar wojennych. Delegaci Związków inwalidzkich zwracają się do Pana Ministra z prośbą o jak najszybsze wydanie znowelizowanej ustawy inwalidzkiej w duchu złożonych już w byłym Sejmie projektów w formie dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej, a to z uwagi, że b. Sejm nie zrealizował postulatów inwalidzkich. Przewodniczący zjazdu Starosta powiatowy dr. M. Łach.

Następnie odbył się szereg fachowych referatów, a to p. kpt. Suchonia, p. kierownika Kuny, p. zast. Migdałka, fiz. dra Zaranka, mjra dra Maciaka, mjra dra Foltyńskiego, p. refer. Grabca, dyr. Bossego, kier. Steindla oraz referendarza Szpurny z Krakowa. Każdy z poszczególnych referatów wywołał dyskusję, trwającą czas dłuższy. W dyskusji zaatakowano bardzo gwałtownie mjra lekarza Krawczyka z 5 p. a. c. z Krakowa w związku z jego stanowiskiem w stosunku do naszych inwalidów — nadto kierownika akcyz i monopoli z N. Sącza p. radcę Mikę, któremu zarzucano nieprzychylne stanowisko w stosunku do inwalidów, objawiające się w odrzucaniu wszelkich próśb inwalidów, zarówno żydowskich jak i katolickich. Równocześnie uchwalono wyrazy uznania dla p. wojewody krak. Kwaśniewskiego, nacz. wydz. opieki społ. dra Macki z Krakowa, oraz starosty nowosądeckiego dra Łacha, za ich życzliwe stanowisko w stosunku do inwalidów.

Konferencję zakończono o godz. 4-tej — poczem w lokalu inwalidów odbył się skromny objad, gdzie przemawiali pp. Łobodziński, Rudowski, kpt. Suchoń, Nabel, Pełech, Kuna oraz p. starosta dr. Łach. Konferencja pozostawiła u wszystkich zebranych wewnętrzne zadowolenie i tę pewność, że władze o ofiarach wojny nie zapominają, ale myślą i pracują nad ich dobrobytem.

Czterdziestolecie Koła T. N. S. W.

w Nowym Sączu.

Dnia 5-go bm. obchodziło miejscowe Koło T. N. S. W. czterdziestolecie swego istnienia. O godz. 9-tej odprawił ks. prałat R. Mazur w kaplicy szkolnej uroczystą mszę św. w asyście ks. Czerwa i ks. dra Adamczyka, poczem o godz. 10[30] odbyło się w sali „Sokoła" uroczyste posiedzenie; przewodniczącym tegoż wybrano dyr. Maczugę, zast. przew. prof. Kmietowicza [z Krakowa], sekretarzami prof. Artymiaka i Rapfa. Posiedzenie zaszczycili swą obecnością p. kurator krak. dr. Kupczyński, p. vicekur. dr. Ziemnowicz, członek Zarz. gł. T. N. S. W. prof. dr. Z. Klemensiewicz, star. pow. dr. Łach, prezes sądu okr. Bukowski, dyr. Pelczar, dyr. Język oraz p. Aleksander jako reprezentant miasta. Po powitaniu gości przez przewodniczącego odbyły się dwa bardzo pięknie opracowane referaty, a to prof. dra Klemensiewicza na temat: „Ideowe podstawy T. N. S. W." oraz prof. Gołachowskiego na temat: „Historja nowosądeckiego Koła T. N. S. W.". W przerwach przygrywała pełna orkiestra 1 p. s. p.

Popołudniu w refektarzu OO. Jezuitów odbył się objad, w którym wzięli udział członkowie Koła, p. kurator krakowski, prof. dr. Klemensiewicz, refer. starostwa dr. Polanowski, ppłk. 1-go p. s. p. Krudowski, ks. dr. Cierniak i w. i. Toast na cześć Pana Prezydenta R P. wzniósł prof. Gołachowski, na cześć Marszałka Piłsudskiego prof. Artymiak, na cześć P. Ministra WR. i OP. dyr. Pelczar, na cześć społeczeństwa sądeckiego dyr. Język, wreszcie na cześć gospodarzy OO. Jezuitów prof. Kopytko. Przepiękne przemówienie na temat oświaty pozaszkolnej żołnierzy wypowiedział ppłk. Krudowski, zyskując sobie ogólny aplauz i uznanie. — Cała ta poważna uroczystość sfer profesorskich wypadła nadzwyczaj udatnie, pozostawiając u zebranych wzniosłe wrażenie.

W tymże ogrodzie odkryłem też kręgielnię. Giermańskie to, ale miłe czasem zajęcie. Bierzesz okrąglutenką kulę i rzucasz najmożliwiej prosto, aby delikatnie liznąć pierwszego chłopaka i rozwalić te poustawiane klocki. Założywszy ręce wtył patrzysz triumfalnie pełen wyczekiwania za kulą i ze zdumieniem widzisz, że ci dziesięć kroków przed końcem skręca i idzie prosto do dziury. Widocznie tak ma być, bo cóżby to nareszcie za kręgielnia była, na której wziąwszy na cel lewą damę, masz lewą damę?... Ale celować w lewą damę a trafić w prawego chłopaka, to jest sztuka! Ciekawe to typy ci kręglarze. Opisywali mi takiego jednego: grubszy, łysawy pan, namiętny gracz. Ale pomylił sobie kręgielnię z parówką. Przyszedłszy do domu z partji, zdejmuje koszulę, żona ja co sił wykręca. Jeżeli nie wydostanie z niej conajmniej małego talerzyka potu, partja nie wartała nic. Sen ma niespokojny, majaczy, następny dzień cały chodzi jak struty aż do 6-tej godz., a w biurze zły jak sto djabłów. Szkoda, że go nie znam, wytłumaczyłbym mu, że on sobie sam winien. Kto się chce pocić, winien popić. Z połowy jednej musztardówki piwa nie wykręci przecież miski potu; zważywszy jeszcze, jak mi to wyjaśnił kolega lekarz, że jest inna właściwsza droga do wydalania zbytecznych płynów z organizmu. Aparat ten, jak mnie zapewniał, funkcjonuje zawsze bez zarzutu, chyba że go ktoś zepsuł, używając go pozaurzędowo do ubocznych i niewłaściwych celów.

C. d. n.

Zjazd straży pożarnych.

I Zjazd ochotniczych straży pożarnych Okręgu V odbył się w Nowym Sączu w niedzielę dnia 5 bm. Po nabożeństwie w kościele farnym zebrały się oddziały na rynku, gdzie po złożeniu raportu odbyło się poświęcenie taboru motorowego, którego dokonał ks. prałat Mazur. Następnie udekorował pan starosta powiatowy dr. Łach około trzydziestu zasłużonych pracowników strażackich.

W uroczystości brali udział kmdt. Biedroń Kalinowski z Krakowa, nacz. Chmura inż. Cyło, rejent Bahr, insp. Brudziana, nacz. m. straży Woliński i w. i. Następnie pod kjoskiem odbyła się defilada.

Popołudniu na Wioślarce odbył się festyn strażacki z zawodami i pokazami. Przygrywały dwie orkiestry.

Co słychać z odbudową Zamku jagiellońskiego?

Na podstawie zasięgniętych informacyj podajemy garść szczegółów odnośnie do powyższej sprawy, które niewątpliwie zainteresują szerokie koła naszych czytelników. Onegdaj odbyło się posiedzenie zreorganizowanego Komitetu odbudowy Zamku, na czele którego stoi burmistrz dr. Sichrawa.

Komitet powziął szereg uchwał w sprawie dalszej akcji, nietylko około zabezpieczenia walących się części zamku, ale także akcji mającej przysporzyć jak największej funduszów na cele odbudowy. Przed przystąpieniem do samej odbudowy musi jednak Komitet przyjść w posiadanie odpowiednich planów, sporządzonych przez specjalistę-architekta na podstawie w ogólnych zarysach ustalonego i przez konserwatora zatwierdzonego programu odbudowy.

Dotychczas Komitet nie mógł przystąpić do tej części pracy z powodu braku funduszów. Starania p. Burmistrza w Ministerstwie W. R. i O. P. w tym kierunku odniosły tylko ten skutek, że oddział kultury w Krakowie otrzymał polecenie ew. udzielenia Komitetowi subwencji.

Niestety, jak dotąd skończyło się tylko na obietnicach. Ażeby jednak sprawę przecież ruszyć z miejsca, Komitet wysłał delegację do Krakowa, która uzyskała przyrzeczenie, iż około 20 października przyjedzie na miejsce komisja konserwatorska, która ustali zasady i program odbudowy Zamku, poczem Komitet przystąpi do prac przygotowawczych [badanie, odkrywki tynków itp.] oraz sporządzenia planów odbudowy. Delegacja spotkała się u p. konserwatora dra Terleckiego ze zrozumieniem sprawy i przychylnością dla zamierzeń Komitetu. Dr. Terlecki zainteresował się żywo sprawą odbudowy Zamku i przyrzekł jak najdalej idące poparcie.

Z drugiej strony Komitet pragnąc przysporzyć jak największej funduszów, zamierza urządzić w okresie zimowym [w czasie świąt Bożego Narodzenia] wystawę pejzażu Podhala, w skład której wejdą eksponaty z wystawy turystycznej w Poznaniu, odnoszące się do całego Podhala. Wobec nader przychylnego stanowiska p. starosty dra Łacha, Komitet będzie mógł już obecnie przeprowadzić niektóre roboty konserwacyjne z funduszów przeznaczonych na zatrudnienie bezrobotnych.

Komitet ma nadzieję, że z chwilą, kiedy uzyska z Województwa odpowiednią subwencję i przystąpi do właściwych robót około odbudowy Zamku — społeczeństwo tutejsze i cały powiat akcję tę finansowo wydatnie poprze, ażeby ten tak ważny zabytek historyczny — prawie jedyny, jaki Nowy Sącz posiada, nietylko od ostatecznej ruiny uratować, ale stworzyć piękny ośrodek dla życia kulturalnego naszego. grodu.

Śmierć na ulicy.

Dnia 7 bm. wydarzył się przy ul. Legjonów w N. Sączu tragiczny wypadek: oto przechodzący tam mężczyzna zachwiał się i padł na ziemię. Przywołany lekarz mógł już stwierdzić tylko skon. Zmarłym okazał się śp. Antoni Borowański ślusarz z N. Sącza, chorujący od dłuższego czasu na płuca i serce. Zwłoki odstawiono do kostnicy miejskiej.

Gdzie jest i jaki plac gen. H. Dąbrowskiego

w Nowym Sączu?

Wyborcy zamieszkali przy placu gen. H. Dąbrowskiego żalą się, że w ogłoszeniach przygotowawczych do spisu wyborców do Sejmu i Senatu, nie mogli się doszukać, gdzie i do którego biura wyborczego należą; bowiem tenże plac nie został wcale w spisie umieszczony. — Udano się tedy o informację do tut. Magistratu, gdzie polecono udać się w tej sprawie do Starostwa. W Starostwie wytłumaczono, że przygotowaniami do wyborów zajmuje się Biuro Obwodowe Komisyj Wyborczych w Radzie Powiatowej, a tam, po telefonicznem porozumieniu się ze Starostwem, polecono zwrócić się do właściwych referentów, tj. do Magistratu. W Magistracie — na telefoniczne zlecenie Rady Powiatowej — zajęto się odszukaniem, gdzie włączono mieszkańców dotyczącego placu i stwierdzono, że do ulicy Długosza, — bowiem jedna z pań urzędniczek stanowczo twierdziła, że plac Dąbrowskiego jest dalszem przedłużeniem ulicy Staszica. Tak tedy delegacja dowiedziała się i oznajmiła sąsiadom, gdzie mają się zgłaszać.

Przy okazji nadmienia się, że plac gen. H. Dąbrowskiego nie zmienił się nic na lepsze, bagna i wyboje jak były, tak są — zaś składy drzewa powiększają się i rozszerzają, upiększając plac swym wyglądem. A że błota stale są i takie, najlepszy dowód, że cyrk Staniewskich nim rozłożył swój tabor cyrkowy, musiano mu wyznaczone miejsce oczyścić z błota i wyszutrować. Stali zaś mieszkańcy, płacący podatki drogowe, czegoś podobnego nie mogą uzyskać i muszą nadal brnąć w czasie słoty po wodzie i błocie, gdyż drogi ani chodnika do pomieszkań niema.

Apelują tedy tą drogą o dotrzymanie zapewnień ze strony Magistratu, że składy drzewa będą usunięte, na razie zaś otrzymają prowizoryczny chodnik wzdłuż dotyczących domów.

Wieści z Podhala.

LIMANOWA.

Jeszcze słów kilka o przyjaciołach Strzelca. Ponieważ krytyka korespondenta z Limanowej, zamieszczona w n-rze 41 „Głosu Podhala", a dotycząca kliki limanowskiej niesolidaryzującej się z manifestacją przeciwniemiecką, urządzoną w d. 28/IX br. przez Związek Strzelecki w Limanowej była nieszczegółowa, — wobec tego pozwalam sobie uzupełnić ją paroma szczegółami:

Oprócz niebiorących udziału w manifestacji Tow. Gim. „Sokół" oraz Och. Straży Pożarnej, nie brało udziału również Katol. Stow. „Przyjaźń", co tembardziej staje się dziwnem, iż prezesem „Przyjaźni" jest ogólnie poważany p. dr. Maleta, zaś prezesem „Sokoła" jest p. Marceli Bursztyn.

Następnie szereg osób zajmujących produjące stanowiska w społeczeństwie także udziału w manifestacji nie brał, co było bardzo rażącem. A byli i tacy, którzy zajmując kierownicze stanowiska, po otrzymaniu zaproszenia do wzięcia udziału w manifestacji, zaproszenia tego nie raczyli podać do wiadomości podwładnego sobie personalu. Niepodobna pominąć milczeniem i tego, że ludność żydowska — poza kilkoma ciekawszymi — udziału w manifestacji nie brała wcale.

Prawdopodobnie w przyszłości więcej się to nie zdarzy, bez względu na to, kto będzie organizatorem jakiejkolwiek uroczystości narodowej.

Uczestnik i obserwator.

STARY SĄCZ.

Poświęcenie nowej szkoły. W ubiegły wtorek odbyło się w St. Sączu uroczyste poświęcenie nowego budynku szkoły męskiej, którego dokonał tutejszy proboszcz ks. dziekan Odziomek Antoni. Na uroczystość przybyli pp. inspektorzy szkolni, przedstawiciele instytucji naukowych, b. burmistrz dr. Szayer, przedstawiciele gminy oraz liczna publiczność.

Po okolicznościowych przemówieniach, młodzież szkoły męskiej odśpiewała kantatę ułożoną przez p. Czecha Jana, miejsc. nauczyciela, a po deklamacji, której autorem jest również p. Czech, budynek został oddany do użytku szkolnego.

Po uroczystości podejmował skromnem śniadaniem zaproszonych gości kierownik szkoły p. Aleks. Zięba.

Nauczycielstwu pracującemu w nowej szkole należy życzyć jak najlepszych wyników w nauczaniu i wychowywaniu młodego pokolenia, by Ojczyzna i społeczeństwo starosądeckie nie zawiodły się w nadziejach pokładanych w młodocianych obywatelach, którzy kiedyś zajmą miejsce starszych. — Dziatwa szkolna z wielką przyjemnością powitała tę chwilę, w której mogła zmienić dotychczasowy nieodpowiedni lokal, na budynek odpowiadający więcej wymogom higjeny i kultury.

Janko.

Charakterystyczne oświadczenie.

Otrzymaliśmy następujące charakterystyczne oświadczenie, które dosłownie przedrukowujemy:

Oświadczenie.

Oświadczam, że na wysłanem piśmie do Rady Wojewódzkiej P. P. S., gdzie powiedzianem było, że zebranie pieniędzy na djetę dla marszałka Sejmu Daszyńskiego będzie policzkiem dla Pana Marszałka Piłsudskiego — oświadczam, że z tekstem tego pisma się nie zgadzam i pisma tego nie podpisywałem.

Jan Matkowski wr.

Rozwój Kasy Zaliczkowej.

W Kasie Zaliczkowej mamy nowy dyrektorjat. Oto w miejsce prof. Andrzeja Serafina, któremu Min. W. R. i O. P. mimo próśb Rady Nadz. nie zezwoliło na prowadzenie agend, wszedł p. Bolesław Racięski. Obecnie stale urzędującymi są p. dyr. Racięski i dr. Lambor.

Nowa dyrekcja zreformowała manipulację, wzorując się na innych Kasach Oszczędności, zmniejszając w ten sposób ryzyko Kasy i zaostrzając punktualność w ściąganiu kwot należnych. Po uporządkowaniu zaległości, weszli dyrektorzy w kontakt z dyrekcjami Banku Rolnego i Związku Spółek Zarobkowych, zapewniając sobie dopływ kredytów, umożliwiający znaczny rozwój instytucji. Poprzednia dyrekcja, dzięki wybitnej pracy prof. Serafina uregulowała w zupełności smutnej pamięci długi, które omal nie doprowadziły do bankructwa instytucji, nowa dzięki doświadczeniu dyr. Racięskiego i energji dyr. Dra Lambora zapewniła kredyty, z których korzystać będzie mógł zarówno kupiec jak i rolnik.

Cieszyć się należy, że w mieście naszem wzmacnia się i rozwija jeszcze jedna instytucja polska.

Projekt bulwaru na prawym brzegu rz. Kamienicy zatwierdzony.

Starania Magistratu o zabezpieczenie prawego brzegu rz. Kamienicy w obrębie miasta przed skutkami powodzi uwieńczone zostały ostatecznie pomyślnym rezultatem. Oto Ministerstwo Rob. Publ., przychylając się do motywów Magistratu m. N. Sącza z dnia 20 marca b. r. zatwierdziło projekt muru oporowego [bulwaru] na prawym brzegu rz. Kamienicy w N. Sączu i upoważniło Dyrekcję Rob. Publ. w Krakowie do rozpoczęcia powyższej budowy w ramach kredytów przeznaczonych ua ten cel w budżecie zwyczajnym. Na razie wykonanym ma być bulwar od mostu na Przetakówce do mostu w ul. Lwowskiej względnie do wylotu ulicy Rzecznej.

Koszt budowy wyniesie około 136 tys. złotych. Udział gminy m. N. Sącza w tych kosztach wyniesć ma 50%

Mieszkańcy naszego miasta powitają niewątpliwie powyższą wiadomość z zadowoleniem, gdyż dzięki tej budowie znaczna część brzegu rz. Kamienicy w obrębie Załubincza zostanie uporządkowana — dzielnica ta zabezpieczona będzie od skutków powodzi, a miasto nasze zyska ogromnie na zewnętrznym wyglądzie.

Auto w rowie.

W nocy z dnia 4 na 5 października b. r inż. Stanisław Hoszowski z Krościenka, pow. Nowy Targ jadąc swem autem Kr. 6653 na dwa klm. od St. Sącza wskutek odpadnięcia koła wpadł z autem do rowu przydrożnego. W aucie prócz inż. Hoszowskiego znajdowały się jeszcze dwie osoby. Całe szczęście, że rozpęd wozu był stosunkowo nieduży, tak iż żadna z jadących osób nie doznała szwanku.

OGŁOSZENIE!

Kierownictwo
LUDOWEJ ŻEŃSKIEJ
Szkoły Rolniczej
w Podegrodziu
podaje do wiadomości, że kurs szkolny rozpocznie się dnia 15 b. m.

Piosenki ludowe o Potocku, co z brzegów wystąpił.

[Na nutę góralską].

Popatrzcie sie baby, przyjrzyjcie się chłopi,
Jak „Dziadek“ Piastowców w Potocku wytopi.
Nieszczęsny ten tydzień, nieszczęśliwy rocek,
Kiej z piastowskich brzegów wystąpił Potocek.
Woda w tym Potocku okrutnie je rwąca,
Widno, że z gór płynie od Nowego Sąca.
Uciekają Piasty w rozmaite strony,
Bo im ten Potocek zalewa zagony.
Zalewa te pola, co je orzą Piasty,
Bezco na nich rosną ino same chwasty.
Potocku, Potocku, wzbieraj kiele mocy,
Wicuś siedzi w baszcie, więc go nie zamocy!
I insze pływaki z Piasta nie zatoną,
Bo po tych wyborach powieszą się pono.
Zalewaj ich gronta, — może po powodzi
Zbożem a nie chwastem ugor ten obrodzi.
Krzyczą Piasty razem, że Potocek zdrajca
Powinien jak dawniej płynąć do Dunajca.
A potem z Dunajca rwącą górską strugą
Powinien za Wickiem popłynąć do Bugu.
Ale ten Potocek zwyrtnął sie w bok prawie
I popłynął Wisłą prosto ku Warsiawie.

Z OSTATNIEJ CHWILI!

Dalsze secesje z Piasta. Oto z ostatniej chwili możemy podać nową deklarację wybitnego „Piastowca“ z naszego powiatu, który uznawszy słuszność postąpienia b. posła Potockiego pisze:

„Uznając motywy podane przez b. posła Narcyza Potoczka za uzasadnione i podzielając jego zapatrywanie, że bezpłodna krytyka nic chłopu dać nie może, — przyłączam się do oświadczenia p. Potoczka i występuję z „Piasta“, pozostając wierny prawdziwej idei ludowej.

Opoka Jakób wr.
członek Pow. Zarządu PSL „Piasta“.

Powiatowy Komitet wyborczy Federacji Polskich Związków obrońców ojczyzny utworzył się dnia 8 bm. w N. Sączu. W skład Komitetu weszli p. p. Wawrzykowski, Łobodziński, Sobierayski i Pasek.

Komitet wyborczy BB. w Krynicy ukonstytucwał się w tych dniach. Jako prezes wszedł dr. Gorski, jako zastępca p. K. Szerauc, jako sekretarz p. Witek.

Mieszczanie z N. Sącza stworzyli prorządowy Komitet BB. Część mieszczaństwa nowosądeckiego, złączona ideowo z prorządowym kierunkiem Bezpartyjnego Bloku, utworzyła w tych dniach mieszczańską organizację B. B. W ten sposób mieszczanie nasi wykazali prawdziwy rozum polityczny, wbrew woli części chadecko-endeckiej.

Uroczystość 10-lecia odparcia najazdu bolszewickiego została w tym roku przeniesiona z dnia 19 października na dzień 11-go listopada. Komitet otrzymał już nalepki i medaljony, które zostały oddane do rozsprzedaży pojedynczym sklepom.

KRONIKA.

„Potasz i Perlmutter“ znakomita farsa amerykańska wejdzie w najbliższym czasie na afisz Teatru Robotniczego w N. Sączu. „Dzielny wojak Szwejk“ będzie powtórzonym w okresie świąt B. Narodzenia.

„Pani Pick na audjencji“ farsę w 3-ch aktach Berge'a wystawia Teatr T. Dram. dnia 14 bm. w sali „Sokoła“.

Reduta wileńska wystawiła dnia 9 bm. w sali „Sokoła“, „Swierszcza za kominem“, wedle powieści Dickensa. Niech żałuje każdy, kto nie oglądał spektaklu, bo dla wykonawców należą się słowa najwyższego uznania i jedno tylko słowo krytyki: wspaniale!

Poświęcenie sztandaru szkolnego II gimnazjum. Dyrekcja Państw. Gimnazjum II-go im. Bolesława Chrobrego w Nowym Sączu wraz z Komitetem Rodzicielskim tegoż gimn. urządzają w dniu 12 października br. uroczystość poświęcenia sztandaru szkolnego, ufundowanego kosztem tychże. Uroczystość rozpocznie się mszą św. w kaplicy szkolnej o godz. 9-tej rano, poczem nastąpi poświęcenie sztandaru, wręczenie go młodzieży i wbijanie gwoździ. Na czele Komitetu stoi dyrektor zakładu dr. Emil Język i prezes Komitetu Rodz. inż. Wł. Pietruszewski.

Ważne dla rolników! Państwowy Bank Rolny Oddział w Krakowie ogłasza okólnikiem z dnia 12/IX br., że wzorem lat poprzednich będą udzielane kredyty na zakupno drzewek owocowych w sezonie jesiennym 1930 roku.

Kredyty na ten cel rozprowadzone będą: 1] za pośrednictwem Komunalnych Kas Oszczędności i Tow. Zaliczkowych w wysokości 15.000 zł., 2] oraz za pośrednictwem Centralnej Kasy Spółek Rolniczych w wysokości 25.000 zł.

Kredyt powyższy jest 3-letni, spłacalny w 4 półrocznych ratach, 1-sza rata płatna po 1½ roku.

Zgłoszenia o kredyty na ten cel mają być zaopinjowane przez Małopolskie Towarzystwo w Krakowie, Oddział w Nowym Sączu. Z kredytu powyższego korzystać mogą tylko rolnicy zakładający sad na przestrzeni minimum 1 mórg.

Podanie o kredyt należy wnosić do instytucyj pośredniczych, tj. Komunalnych Kas Oszczędności, Towarzystw Zaliczkowych, lub Kas Stefczyka.

Kto wie coś o grobach powstańców z r. 1830/31. Do wszystkich tych mieszkańców, którzy wiedzą coś o grobach powstańców z r. 1830/31, znajdujących się czy to na starym cmentarzu w Nowym Sączu, czy też w powiecie — zwracamy się z prośbą, by informacje swe chcieli przedłożyć prezesowi Federacji prof. Sliwie Janowi [II gimnazjum] w N. Sączu.

Widokówki nowosądeckie i albumy wydane nakładem Inwalidzkiej Spółdzielni w N. Sączu, są już w rozsprzedaży. Hurtownie: 100 widokówek 7 zł., 10 albumów w miękkiej oprawie 8 zł., 10 albumów w płóciennej oprawie 10 zł. — Ceny rzeczywiście nadzwyczaj tanie — a wykonanie wzorowe. Pojedynczo: kartka 12 groszy, album 1·20 zł. i 1·50 zł.

Prosimy o oświetlenie mostu na Helenie! Skargi na brak oświetlenia na 400 m. długim moście na Helenie nie ustają: most ciągle tonie wieczorem i w nocy w kompletnych ciemnościach tak, iż ludzie boją się poprostu przechodzić tamtędy. Jest to miejsce położone na peryferji miasta i dlatego jest rzeczą konieczną możliwie szybko most oświetlić, choćby lampami naftowymi.

Wygrana 2000 zł. padła znowu na los zakupiony w firmie Wachtel w N. Sączu. Również wygrały 3 losy „Strzelotu II.“

Kradzieże drobiu. Dnia 26 września 1930 zgłosiła w tut. Komisarjacie PP. Marja Kannengiser z Nowego Sącza, że tejże nocy skradziono jej z zamkniętej drewutni przez ukręcenie kłódki 4 kury. Dochodzenia w tej sprawie prowadzi się.

Dnia 27 września 1930 dokonano kradzieży kogutów i gęsi na szkodę Schula Tobjasza z Nowego Sącza, wartości 46 zł. Dochodzenia w tej sprawie prowadzi się a sprawcy tej kradzieży są wiadomi — jednak dla dobra dochodzeń nazwiska ich są trzymane w tajemnicy.

Drobne ogłoszenia.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „Głosu Podhala“. Redaktor odpowiedzialny: Władysław Polański, Nowy Sącz. Z drukarni Alojzego Mółki w Nowym Sączu.